

naukę religii katolickiej w gimnazjum tutejszym nauczyciel gimnazjalny p. Hagemeyer. Na lekcje te uczęszczają dotychczas wszyscy uczniowie katolicy, bo są do tego zobowiązani pod karą wydalenia. Nie do brze więc byli poinformowani korespondenci tutejsi do Posener Ztg., jeden pisząc w nrze 271 tejże gazety, że uczniowie bardzo mało tylko w lekcjach religii katolickiej biorą udział, drugi prostując powyższe doniesienie w nrze 280 w ten sposób, że lekcje te licznie są odwiedzane. Słyszeliśmy jednak, że dyrektor gimnazjum zwoła natychmiast każdego ucznia z lekcji nauki religii, skoro mu rodzice doniosą, iż robią wniosek do prowincjonalnego kolegium szkolnego, aby syn ich mógł brać naukę religii u innej do tego ukwalifikowanej osoby. Uczeń taki nie ma natenczas obowiązku uczęszczania na lekcje religii udzielane przez p. Hagemeyera tak długo, dopóki prowincjonalne kolegium szkolne na wniosek rodziców nie odpowie. Czy rodzice korzystają z tego będą i czy zechcą poczynić jakieśkolwiek kroki w tej sprawie, nie wiemy; sądzimy przecież, iż nie byłoby trudno zwłaszcza dla uczniów klas wyższych zwolnić się od narzucanej im w języku obcym nauki religii, gdyż rzeczoną nauczyciel, o ile z wiarogodnego wiemy źródła, nie ma kwalifikacji do udzielania religii w klasach wyższych.

Z początkiem bieżącego kwartału zawiązało się w mieście naszym za inicjatywą dwóch racynych współobywateli p. Lucjana Grabskiego i ks. lic. Glabisa kółko czytelników, do którego już przeszło 20 pojedynczych członków i rodzin przystąpiło. Kółko to abonuje wszystkie prawie pisma literackie, naukowe, artystyczne i humorystyczne polskie. Leżą one przez tydzień cały w lokalu ku temu celowi urządzonym, poczem rozbodają się z kolei po domach członków. Urządzenie to tak piękne, że je gorąco wszystkim miasteczkom naszym polecamy. Chociażby w małych miastach piguła lub sześć rodzin się połączyło i te abonowały tylko 3 lub 4 pisma, jużby było jakieś ognisko, któreby i na zimniejsze członki społeczeństwa naszego oddziaływało, rozgrzewało je, a z czasem samoby się coraz więcej rozszerzało.

Przedwczoraj zdarzył się tu pożółowania godny wypadek. Podróżny, przyjechawszy pociągami wieczornym z Bydgoszczy, szedł sobie pieszo z dworca kolei żelaznej do miasta szosą, po której bokach wykopane są dotki do wadzenia drzew owocowych. Otóż w dołek taki wpadł w drodze dwu podróżny i to tak nieszczęśliwie, iż sobie twarz całą u umocowany w ziemi kamień szosowy roztrzaskał. Czyżby nie było na czasie, aby miasto przeciw już raz oświetlić kazało wieczorem drogę prowadzącą na dworzec kolei żelaznej? Ależ ów miasto ma już o czem innem do myślenia! Jedni silą się na sposoby, jakby najlepiej dzieci nasze przedzierzgać na Niemców, inni oddają się z całym zapamiętaniem zabawom, obecnie tu bardzo w modzie będącym, a wypróżniającym niekiedy kieszenie do dna. Toć jednak lepiej bawi!

Berlin, 27 kwietnia.

(Z parlamentu.)

(1.) Na dzisiejszym porządku obrad parlamentu stało drugie czytanie prawa o banicyi sług kościoła. Ks. Kegel, który się zgłosił był do wszystkich §§ nie został pomimo to przypuszczony do głosu, otrzymał jednakże przyzwanie marszałka, że przy trzecim czytaniu będzie miał sposobność przemówienia.

Ponieważ zaś Polacy nie mogą mieć pretensyi tak wielkiej, aby wpłynęli na zmianę prawa w obec tak zorganizowanych stronnictw, pochopnych do kucia praw przeciwko sługom kościoła, dla tego chętnie Polacy przystali na sposobność zabrania głosu przy trzecim czytaniu. Nadszedł więc przeciw wniośi poseł Mayer z Torunia § dodatkowy do prawa o banicyi, aby w razie wytoczenia śledztwa prawo internowania służyło rządowi przeciwko obywateli, a dr. Niegolewski korzystając z tej niespodzianki, zameldował się niezwłocznie do głosu. Zgłoszenie się to wywołało pewne zadziwienie w marszałku; nikt bowiem nie zgłosił się przeciw temu dodatkowi, kiedy nagle zażądał głosu dr. Niegolewski.

Ztąd wywodziła się krótka dyskusja pomiędzy marszałkiem a dr. Niegolewskim, która się skończyła tem, że pierwszy ustąpił i do rz. dodatku udzielił głosu posłowi naszemu musiał. Uzyskawszy głos dr. Niegolewski wraca na miejsce i tak się mniej więcej odezwał: Kiedy nie mógłbym było dla zamknięcia dyskusyi stanowiska naszego w obec waszego prawa o banicyi wam wyjaśnić, jednakowoż trudno nam przy tym dodatkowym §, wniesionym przez p. Mayera z Torunia milczeć. Całe prawo nie da się pogodzić z pojęciem miłości ojczyzny, czego my Polacy przynajmniej nie jesteśmy w stanie uczynić. A chociaż nazywacie prawo to łagodnym, Polacy wypędzenia z ojczyzny nie mogą uważać za łagodność, wolą bowiem raczej umierać w ojczyźnie, niż tulać się za granicą. Nie poj-

nie skończę lepiej...

Powiem inaczej — przywiązuje się taką wagę do tego przebrzydłego majątku, ażebyś dla niego poświęcał przyszłość dzieci? Na twoim miejscu... otrząśniesz się z nóg i uszedł z dziećmi i żoną z tego domu... Jesteś lekarzem, kawałek chleba znajdziesz wszędzie!

— Lekarzem? zaśmiał się Wolski — jakim ja lekarzem jestem?? Nie miałem nigdy ani myśli swobodnej, aby zużytkować naukę, ani dośię ja cenilem, by ją pielegnować i zachować. Zapomniałem, co umiał... Nędzę zjadła we mnie wszystkie siły... w niej utopiłem zdolności... jestem dziś ruiną do niczego.

Mówił to z tak przejmującą boleścią, że Wojtuś jak osłupiały go słuchał.

— Ale to nie może być — wykrzyknął, nie jest tak, że jak mówisz — jakiś ratunek być musi! Nie mówisz nigdy z żoną otwarcie. Jeśli istotnie jest kobieta z sercem, uczuciem i rozumem, pojmie i uczuje położenie twoje.

— Powinny być była sama od dawna wiedzieć i zrozumieć — przerwał Wolski — serce ma dobre, rozum jasny, ale dziś przedewszystkiem jest matka... Chwila upojenia minęła, zimna rozważa przyszła... Ma dzieci... Ja dopiero po nich, po ojcu idę i matce... Ona nie szemrać poświęciła się dla mnie, jam powinien uczynić z siebie dla niej ofiarę.

— Circulus vitiosus! — zawołał po chwili Wojtuś — z tego wyjść nie podobna.

— Tak — cierpieć potrzeba... i milczeć... Niepotrzebnie się wypowiadałem przed tobą, ale są chwile, gdy człowiek w sobie wezbranego uczucia wstrzymać nie może...

Fryc dziś rano... nie, wiem, skąd i dla czego, potwarzał ciagle — Verfluchte Polen... tkwi mi to w sercu.

muje dla tego obostrzenia tego prawa, które już samo przez się jest okrutne, gdyż obciążony już w czasie śledztwa ma się wyrwać gwałtem z łona rodziny. — Obostrzenie praw proponowanych prowadzi gwałtownie do przypuszczenia, iż to dopiero początek do innych podobnych praw. Nie będziecie się kontentowali późniejszą wypędzeniem księży katolickich, ale coraz dalej postępując i naśladowując proskrypcje sulańskie, dojdziecie do tego, że nawet zemsta osobista będzie pobudką i przyczyną proskrypcyi.

Pomimo przychylnego przyjęcia słów powyższych poprawkę Mayera przyjęto. Nie dziw zresztą, że przyjęta została, bo Prusy już takową były wniosły w bundesrat, który ją jednak skreślił — parlament przeto podjął tylko plan pruski.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż tak jak przy wniosku alacko-lotaryjskim Polak stwierdził, iż wnioskodawcy Francuzi nie zrozumieli obrad i nie wiedzieli o co chodziło, tak teraz znów z naszej strony obostrzenie przez członków sejmiku praw banicyi, zaznaczone zostało przez Polaka. Wiele członków sejmiku uznało, że wystąpienie dr. Niegolewskiego było bardzo zręczne i rzutkie.

Prezes Taczanowski podał dziś do biura wniosek, który wam w oryginale przesyłam. Brzmi on jak następuje:

Parlament zechce uchwalić: „Zawezwać rząd pruski, aby dalszym polskim prowincjom ze strony pruskiego państwa i jego monarchów na drodze prawodawczej przyznane i na podstawie międzynarodowych traktatów przyznane prawa pod względem ich narodowości a mianowicie języka uznać i przeciwne im rozporządzenie zniósł.“

Do wniosku tego obzerne motywa dołączone. Czy jednakże motywa wydrukowane będą jako akta sejmowe? nie wiadomo, ponieważ się marszałek Forenbeck temu sprzeciwia. Prezes Taczanowski, ile wiem, głównie się stara o to, aby uzyskać wydrukowanie motywów, zwłaszcza że swoją czynnością potrafił znakomitą ilość podpisów uzyskać dla wniosku i to podpisów mężów, zajmujących stanowisko w parlamencie nie małe, jak Mallinkrodt, Krüger, Schüttinger, Jörk i inni. Jeżeli bowiem wniosek do tego czasu nie został podany, głównie tej przypisać to trzeba okoliczności, iż Niemcy przeciwni wnioskowi szturmowali o podanie takowego przed rozprawami nad prawem wojskowym. Podobne domaganie spowodowało Polaków do ostrożności, gdyż zdawało się im, że Niemcy chcieli radzi wnioskiem Polaków usprawiedliwić prawo wojskowe. Jurzejsze posiedzenie podług wszelkiego podobieństwa następcy mi sposobność do referowania. Poseł Donimirski przy prawie prasowym, ks. Kegel przy prawie o banicyi wystąpić mają.

Ks. Bazyńskiemu w podaniu jubileuszu wysłało koło telegram z powinszowaniem i podziękowaniem za prace podejmowane około oświaty ludu.

Zurych, 22 kwietnia.

(Zwycięstwo rewizjonistów. — Sechseläuten w Zurychu. — Treść obrad odbytych przez delegatów wychodzących polskiego w Szwajcaryi.)

(sk.) Telegraf doniósł nam już niezawodnie o tylekroć przepowiadany wyniku głosowania, które się odbyło na dniu 19 b. m. Od trzech dni tedy posiada już Szwajcaryja nową konstytucyjną, mającą wedle jednych zaprowadzić ją pewniejszą i krótszą drogą do szczęścia, dobrobytu i blasku, wedle drugich — tą razą na szczęście nie wielu — do zguby i upadku.

Zwycięstwo odniesione przez obóz postępowy żądnych prawie wysiłków nie kosztowało. Agitacyi ze strony rewizjonistów pewnych swego, prawie nie było. Nowa konstytucja bowiem jest, jak o tem dawniej już donosiliśmy, rozsądnym kompromisem umiarkowanych obudów obozów pierwiastków, musiała więc zjednać sobie uznanie mas ludowych. Liczby, o których telegram doniósł nam także zapewne, jasno to wykazują. Skrajna tylko prawica, opuszczona tego roku przez radykałów romanickiej Szwajcaryi, a składająca się z mieszkanców pierwotnych kantonów, była jej przeciwną.

Radość też z przewidywanego i tutaj od dawna wyniku głosowania objawiła się stosunkowo umiarkowanie. Wesele było szczerze; bito z armat, podając wieść szczęśliwą górkim wawozom i przepaściom; zdobiono domy i wieżę w chorągwie narodowej; urządzano pochody rozmaitych stowarzyszeń politycznych z muzykami na czele — ale zachwyty, gorączkowania się, zapomnienia z radości nie było.

Na poniedziałek t. j. na dzień, w którym wynik głosowania stał się powszechnie wiadomym, przypadała w Zurychu wiosenna uroczystość ludowa, tak zwana Sechseläuten. Dzień był przesłiczny, słońce jaśniało w całym przepychu wiośniowym na bezchmurnym niebie, nieprzeziębione wiewy przepływały od rana do wieczora i późnej nocy po ulicach miasta przypa-

— Jeżeli dzieci poratować już nie możesz... po cóż się masz zamęczać... rzuć ten dom... Wrócisz doń, gdy będzie można...

— Zamknąłby się za mną na wieki — mruknął Wolski — na wieki! Ja chcę choć patrzeć na nich...

Gdybyś ty widział małą moją Elżkę uśmiechającą się do mnie... — gdybyś posłyszał jej szczebiotanie...

A! nie! nie! dodał — lepiej stokroć cierpieć a nie rozdzielać się od nich...

Nie wyżyłbym... myśli tej przypuścić nie mogę. A jednak, wierzę mi — jestem bardzo nieszczęśliwy... może daleko więcej niż mówię...

Tu oczy mu się zaskrzyły, rzucił trzymaną książkę o stół i padł zakrywając oczy na kanapę...

Wojtuś o nic już więcej nie pytał.

Po co było krwawą sondować ranę, nie mogąc jej uleczyć? — Dreszcz przeszedł po nim tylko. Milczeli oba długo.

— Słuchaj, odezwał się wreszcie garbaty — gdy rzeczy są bez ratunku, zaciśnij usta, cierpieć — milcz, czekać. Wprawdzie ja na twym miejscu chwyciłbym się heroicznych środków... lecz sam ci doradzać nie będę.

— Ale jakich? jakich?

— Zagroziłbym, że ich porzucę...

— Zagroził! — Wolski zaśmiał się a śmiech był przejmujący do szpiku kości — słysząc go Wojtuśowi źle się zrobiło, rzucił się aż na krzesło. — Zagroził! — Wolski — wołał Wolski — ale oni tego chcą, czekają tego, pragną... ta groźba byłaby dla nich radością nową...

— Przecież nie dla niej — nie dla żony?

— Zapewne — dziwnie wybuchnął Wolski, lecz do wyboru mając między mną a losem dzieci, niechybnieby ostatnie przenosiła. U nas możeby się to odbyło inaczej, — uczuło odmiennie — ale dla Niem-

trując się rozmaitym pochodom, które przez nie przebiegały. Już skorzystano z tego dla demonstracyi ze zdarzeniem dnia związek mających. Kostiumowany pochod dzieci całkiem był prawie użyty na wyszydzenie przeciwników rewizyi i na apoteozę jej zwolenników. Wóz ciągnięty przez skarykaturowanych przeciwników napełniono młodzieżą w oślich maskach trzymającą w rękach tabliczki z napisami Nein! Wóz geniuszów natomiast oprowadzał po mieście tabliczki z Ja! Nie przystojne to, bez wątpienia — lecz Zurzyszenie mniemali się dnia tego w posiadaniu prawa odwetu na ultramontanach, którzy na kilka tygodni przed dniem stanowczym do przysytu powtarzali w swoich pismach, że 19 kwietnia tyle to i tyle tysięcy „osłów zakrzyknie Ja!“

Prócz dzieci, przeciągały jeszcze, jak mówiłem, po ulicach miasta rozmaite stowarzyszenia z muzyką na czele, objawiając tym sposobem radość ze zwycięstwa. Zatrzymywano się zwykle przed wspaniałym budynkiem rządu i śpiewano przesłiczny hymn narodowy na cześć wolności. Naprzeciw tego budynku znajduje się księgarnia, w której przypadkowo wystawione były portrety cesarza i cesarzowej Niemiec. Przybyło właśnie stowarzyszenie śpiewaków „Harmonie“, sławne w Szwajcaryi ze swego kunsztu.

— Patrz! — mówi jeden z członków, ukazując koledze portrety. — Gdyby to widział ultramontanin taki, powiedziałby, że na ich to cześć wyprawiamy te demonstracye.

— A ba! nie mógłby... wszakby widział, żeśmy do nich odwróceni!... odrzekł zagadnięty.

Wieczorem iluminowano niektóre domy i zakłady w mieście i spalono sztuczne ogni.

Wspomniałem w jednym z przeszłych listów o zjeździe delegatów wychodzących. Oto porządek dzienny obrad, które się odbyły kilka dni temu: 1) Dyskusja nad statutami i rozbiór zmian przez pojedyncze towarzystwa dla miejscowych interesów w ubiegłym roku wprowadzonych lub zapowiadanych się mających. 2) Utworzenie ściśle określonej procedury dla członków wydziału organizacyjnego naszej reprezentacyjnej. 3) Rozprzeżenie organizacyi na wszystkie miasta Szwajcaryi, gdzie tylko polska emigracja przebywa, chociażby w nich nie znajdowała się prawem przepisana liczba członków do zawiązania osobnego towarzystwa. 4) Sposób zaprowadzenia kontroli nad przechodniami, dla przecięcia nadużyć, które z każdym dniem wzrastają i bezkarnie uchodzą. 5) Ograniczenie wsparcia dla przechodniów, a raczej bliższe określenie „wzajemnej pomocy“ stanowiącej dewizę naszej organizacyi. 6) Organizacyja dla łatwiejszego wyjednania pracy. 7) Formacyja funduszu zapasowego na usługi ogólnych wiodków i pożytków organizacyi. 8) Wyjednanie u władz szwajcarskich powagi, dającej pełną ręką ujednolicienie dobrej opinii ogółu emigracyi, pomimo nierzadkich wyrywków i występków pojedynczych jednostek. 9) Odzyskiwanie na piśmiennictwo zagranicę, we wszelkich, naród i organizacyja naszą dotyczących kwestiach. 10) Organ emigracyjny, jego tendencyja, redakcyja i administracyja.

Jak widzicie nie lada pracę mieli delegaci do zwalczania. Powzięto odpowiednie uchwały, które zbierać byłoby tu za długo. O ile będą praktycznymi przyszłość dopiero pokazać może. Co do organu emigracyjnego, uchwalono jego potrzebę i redakcyja postanowiono poruczyć p. Miłkowskiemu, który przebywa w Lozannie.

NIEMCY.

* Berlin, 24 kwietnia. Mimo najszczerszej chęci parlamentu niemieckiego załatwienia się jak najprędzej z projektem do prawa, dotyczącym przekształcenia w wykonywaniu urzędów kościelnych, obrady w dniu wczorajszym toczyły się jedynie nad paragrafem pierwszym pominiętego projektu. Powodem tej długiej dyskusyi była mowa posła Windthorst, który w swęj filipice przeciwko niemieckiemu państwu występując z zarzutami przeciwko Bawaryi i Badeni, pełnomocników tych państw zmusił do zabrania głosu. I tak bawarski radca ministerjalny Riedel oświadczył, że projekt powyższy do prawa należąc do kompetencyi państwa nie nadwęża tem samem osobnych praw Bawaryi, jak nie nadwężało ich prawo wymierzone przeciwko Jezuitom; następnie związkowy pełnomocnik hanzeatycki dr. Krueger podniósł, że w Państwie kościelnem za czasów władzy świeckiej papieża według upodobania wydalało niechętnych sobie z Rzymu i że według wiarogodnego sprawozdania ambasadora niemieckiego od roku 1859—1870 wydano 15,000 nieprzychylnych papieżowi osób. Wreszcie w obronie Badeni zabrał głos badenski prezes ministrów Freidorff usiłując wykazać, że nie Prusy ale

ki... majątek!! dwakroć, trzykroć sto tysięcy talarów! Jesteś istota na świecie, którąby położona na szali przeważała trzykroć sto tysięcy talarów!!

— Przecież ty sam przeważałeś... — wtrącił garbus, gdy dla ciebie uszła z rodzicielskiego domu?...

— Mylisz się... Helma wyznała mi sama, iż się po ojcu tej surowości nie spodziewała nigdy, że rachowała na wpływ matki, że była pewną, iż go przebiega... — inaczej — byłaby może czekała na mnie, ale nie uszłaby ze mną...

Doktor wyczerpawszy wszystko i widząc, że w Wolskim rozdrażnienie próżne rosło, jak wprzód rad był go do wyznaczenia pobudzić, tak teraz pragnął je powstrzymać. Lecz raz otwarte usta biednego męczennika, który cierpiał tak długo, nie mogły się zamknąć łatwo... Rosła w nim gorączka.

— Cóż cię dziś do tego stanu przywiodło? — odezwał się Wojtuś.

— Al dzień — nie! Kropla często jedna czarę dopełni... i bryznie z brzegów... Dzieciństwo... mój krawiec zamiast mi przynieść rachunek, posłał go radcy a on nadpisywał na nim głupstwo, raczył mnie go odesłać...

— Czemużes go wprzód nie opłacił?

— Czem? zapytał Wolski.

— Ależ żona...

— Żonie tak samo jak mnie każdy grosz rachuję, uchodzim za strasznych... — mówił Wolski. — Ja zarabiam, gdy się uda, i obywatę się bez ich łaski, ale nie zawsze zarobić mogę — żona, gdy co dostanie, obraca na dzieci i — na książki... nigdy od niej nie potrzebowałem... głupi krawiec byłby mi oszczędził upokorzenia, czekając dni parę... znalazłem robotę... na praktykę nie liczy nie podobna, wziąłem do tłumaczenia fizyologię... siedzę po nocach... dostanę kilkadziesiąt talarów...

kurya rzymska jako stacya doświadczalna uważała Badenią, która tym sposobem uzyskała prawa regulacyi stosunki państwa i kościoła. Jeżeli p. Windthorst tak zakończył wśród oklasków parlamentu badenski minister, chciał kość rzucić niezgody między członkami rady związkowej, wtedy on zaznaczyć musi, że zamiar ten najzupełniej mu się nie powiódł. Bo właśnie ta okoliczność, że Prusy tak stanowczo, tak energicznie wystąpiły przeciwko uroszczeniom hierarchii, zjednała im sympatyi i zdobyła serca dla sprawy Niemiec. — Na tem zakończył się rozprawę dnia wczorajszego a rozpoczęły się w dniu dzisiejszym dyskusya nad projektem do prawa, dotyczącym nabycia gmachu dla urzędu kolei żelaznej. Projekt ten bez żadnej opozycyi przyjęto w pierwszym i drugim czytaniu, i przystąpiono do obrad nad § 2 projektu do prawa o banicyi sług kościelnych. Według § 2 kara skazująca na internowanie i expatriowanie spotyka także te osoby, które skazane zostały za podjęcie takich funkcji kościelnych, które im wręczyć obowiązującym prawem państwowym powierzono. Miejscowa władza policyjna może już po rozpoczęciu śledztwa skazać na internowanie. — Na ostatnie to zdanie nie zgadzali się posłowie dr. Mayer z Torunia i towarzysze, natomiast żądali, ażeby przysługiwało prawo odwołania się do sądu, któryby ciał bieg sprawy regulował. Komisarz rządowy dr. Foerster zgodził się na tę poprawkę, poczem poseł Lender, członek centrum w dłuższym przemówieniu wskazując na to, co się dzieje w Szwajcaryi, wykazywał, że projekt powyższy jak wszystkie uchwalone prawa z dziedziny kościelno-politycznej jak największą szkodę muszą szkodzić, tak kościołowi jak państwu. Z tego powodu, zdaniem mówcy, stronnictwa liberalne, które na swęj chorągwi zapisały słowa: naród i wolność, powinny odrzucić takie prawo, które się nie zgadza z dobrem narodu i z wolnością. W końcu zabrał p. Lender twierdzenia ministra badenskiego, jakoby Badenia stacya była doświadczalną Rzymu, na co odrzekł p. Freidorff, że rezultat wyborów w Badeni najdalej świadczy o uosobieniu ludności.

Krótką następnie wywodziła się dyskusya nad § 3, który brzmi: kto w jednym z państw związkowych utraci indygenat, utraci go także w innych państwach związkowych i nie może uzyskać prawa obywatelstwa bez bezwolenia rady związkowej. W rozprawach nad tym paragrafem zabierali głos dr. Schüttinger, wykazując, że sprzeciwia się odrębnym prawom Bawaryi i dr. Mayer, broniąc swęj poprawki. Przy tej sposobności przemawiał także poseł dr. Niegolewski, jak korespondent nasz berliński donosi, wykazując ujemne strony poprawki pana Mayera. Przyjęto wszakże § 3 według brzmienia projektu rządowego i zakończono tem samem obrady w drugim czytaniu. — Według najświeższych dzienników berlińskich przystąpiono następnie do dyskusyi nad projektem do prawa prasowego — o przebiegu rozpraw jednakowoż żadnych nie odbieramy jeszcze wiadomości. — Jak się zdaje wieczorem jeszcze wczoraj odbyła się sesya, ażeby tylko móżdż się załatwić tak z projektem do prawa, dotyczącym przekształcenia w wykonywaniu urzędów kościelnych jak i z projektem do prawa prasowego. W niedzielę na biały świąt królewskiego zamku na być parlament zamknięty.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 23 kwietnia. Zajęci pracami parlamentu austriackiego, których przeważną część obmawiała się około ustaw wyznaniowych, niemień budżetu nie mieliśmy sposobności zwrócenia uwagi na to, co się w Czechach dzieje, który to kraj, mimo że nie wysłał swęj reprezentacyi do Wiednia, ani bierze udziału w obradach parlamentarnych, stanowi tak ważną część w organizmie monarchii habsburskiej, że lekko myślnością byłoby nie śledzić bacznie okiem jego uderzeń. Wiadomo nam, że od niejakiemu czasu skłaniają się w łonie czeskiego obozu narodowego dwa prądy: starszy i młodszy. Gdy pierwszy stoi niewzruszenie na gruncie deklaracyi, odpycha wszelki kompromis z rządem i dąży do zdobycia sobie w ustroju państwowym tego stanowiska, jakie zajmują dotychczas Węgry, młodociesi pragną kompromisu z rzeczywistością i radziby zerwać z polityką bezczynną i jak dotąd najzupełniej bezpłodną. — Kilkakrotnie już zanosiło się na jawne zerwanie między obiema obozami kilkakrotnie stronnictwo młodocieskie zrażone uporem staroczechów było blizkiem wypowiedzenia posłuszeństwa Riegerom, Palackim, każda raz jednakże udało się przewodzcom starocieskim zażęgać burzę, przeszkodzić seysyi i pojednać się z młodociesami, którzy jeśli nie zrywali z obozem, na czele którego król, stara gwardya, to jedynie z tej przyczyny, że obawiali się, aby krokiem podobnym nie ułatwić Niemcom pracę niwelacyjną na gruncie czeskim i, rozdrabniając siły, nie przyczyniać się do ułatwienia centralistom zwycięstwa w czasie wyborów. Starociesi, uderzając bezustannie w podobną stronę, wodzili dotąd na pastkę

— Kilkadziesiąt!

— Tak, najlepszych w świecie tłumaczów tyle mrze z głodu, iż to jeszcze łaska, żem innym odebrał robotę...

Wojtuś otworzony pugilares położył przed jacielem, który go zleżka odtrącił.

— Wszystko już załatwione — przeszło — skończył się — chciałbym tylko zapomnieć, zaspać wczoraj i wrócić do tej skorupy lodowej, którą okrył chodźć muszę...

Tylko dziś pójdziemy gdzieś razem... abym nie wrócił do domu, aż się pością wszyscy... Lieszczę moja pyta tam będzie o ojca mojego — ale się dula lalka pocieszy, którą od babki dostała... Fryc nie pokłopotuje się o mnie... a Emil... nie wiem...

Biedne dzieci! biedne dzieci!

— Ale będą miały po sto tysięcy talarów i dziesiąt wyroby baronostwo von Wolski — Riebe...

Zaczął się śmiać konwulsyjnie...

— Chodźmy, chwytając go za rękę pocął dokonywać dosyć tego — zapraszam cię na obiad — przypomnijmy dawne czasy...

— Ale — coż się stało z Richtorową?

Wolski się uśmiechnął.

— Zastałem pocziwając kobietę biedniejszą niż ja, dyklowiek była... zawsze w boju z niewdzięcznymi studentami, których utrzymuje.

Przyjęła mnie jako syna... poplakaliśmy się. Chodzę do niej czasami... ale nie miał siły zejść z tej mojej izdebki...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

mlodoczechów, bo ci związani zresztą solidarnością mu-
sili poddawać się zapadłym uchwałom, które wypada-
ły zawsze na korzyść staroczechów, będących w ko-
mitecie w większości. Tak działał się dotąd.

Obecnie scysła między staro- a mlodoczechami
doszła do groźniejszych niż kiedykolwiek rozmiarów.
Dziś obadwa stronnictwa czeskie wyrzucają sobie już
nie tylko odstępstwo od programu narodowego. Dziś
staroczechy Politik, Czech, Pokrok i inne
zarzucają mlodoczechom, że dopuścili się zdrady stanu,
albowiem wspólnie z Niemcami wzięli udział w depu-
tacji, która w imieniu gminy praskiej udawała się
do Wiednia i prosiła monarchę o darowanie miastu
obezaru powstałego ze zburzenia dawnego jego forty-
fikacji, przyczem pp. Hulesch, Czizek i Sladkowski,
mlodoczezi, biorący udział w deputacji, dali się zapro-
szyć przesiadki gabinetu przedlitawskiego ks. Auersper-
gerowi na obiad.

Gdy powyższy pozór posłużył staroczechom or-
ganem za hasło do wypowiedzenia wojny mlodoczechom
— ci ostatni podnosząc rękawicę z ważniejszemi wy-
stępując zarzutami!

Oto wskazują, iż sprzymierzeniecy starych, człon-
kowie hierarchii kościelnej i arystokracji, pochwalają
politykę abstencyjną i trzymającą się tężę ślepo, gdy
chodzi o interesy narodowe i czeskie, pospieszyli wziąć
udział w obradach Izby panów, skoro zagrożeni zo-
stali interes biskupów i kurii rzymskiej. Przy tej
okazności organ mlodoczechski Narodni Listy raz
jeszcze wskazuje ile złego sprowadziła na kraj polityka
bierna, wykazuje jak dalece pozbawiła ona Czechów
głosu i znaczenia i jak nierozumne jest postępowanie
partii feodalno-klerykalnej w obec narodu, który się
jej występuje. Kiedy chodziło o reformę wyborczą
nikt nie widział ani słyszał Thunów i Lobkowiczów,
Schwarzenbergów i Fürstenbergów, ale kiedy wymie-
rzone cios przeciw Rzymowi, wszyscy ci panowie zbie-
gli się na obronę.

Widocznie tedy — mówi powyższy dziennik, poli-
tyka bierna jest eksperymentem, dokonywanym i na na-
rodzie, droższych zaś i bliższych swojemu sercu intere-
sów własnych broni arystokracja czeska wraz z epi-
skopatem przez czynny udział w parlamencie. Na za-
rzut tak srogi dzienniki staroczeskie nowymi odpo-
wiedziami i blachami zresztą argumentami stara-
ją się spędzić z pola walki przeciwnika. O wyniku
tej walki wolno nam się domyślać — że doprowadzi
do rozkładu, boć takowy nieunikniony jest tam —
gdzie jedni upatrują zbawienie narodu w biernym o-
porze i w aliansie z feodalami, drudzy zaś w opozycji
czynnej i w zbliżeniu się do postępowych czynników.

FRANCYA.

* Paryż, 22 kwietnia. Opinion Nationale
donosi, że deputowany Piccon (Alpes maritimes) wniósł
przy pewnym bankiecie toast, w którym wypowiedział,
iż uważa się za rodaka Włochów i z niecierpliwością
oczekuje chwili, w której Nizza będzie znowu włoską.
Presse oburza się na takie zaparcie się narodowości
swe deputowanego Piccon i nie chce wcale dać wia-
ry, aby rodowity Francuz mógł coś podobnego publi-
cznie oświadczyć. Słowa deputowanego des Alpes ma-
ritimes nie dadzą się przeczyć zaprzeczając i rząd w nie
małym jest kłopot z tego powodu. Prefekt Alp mor-
skich telegrafował natychmiast do Paryża o całym zaj-
ściu, nie odebrał przecież żadnej dotąd odpowiedzi.
Ks. Broglie nie wie jak ma sobie postąpić.

Zamieszanie spowodowane tłumaczeniem i wyja-
śnieniem istoty i celów septennatu, staje się coraz
większe. Bien Public powiada, że marszałkowi
Mac-Mahonowi nie pozostaje nic innego, jak przeciąć
węzeł gordyjski i przed zebraniem się Zgromadzenia
narodowego powołać nowy gabinet. Innej rady nie
ma, jeżeli prezydent chce pójść za wolą narodu i wy-
słuchać jego życzenia.

Wedle dziennika Indre et Loire, wyjeżdża mar-
szalek Mac-Mahon niebawem do Saumur celem wz-
niesienia tamtejszej szkoły kawalerii. Rada gminna mia-
sta Tours zawetowała skutkiem tego pewną kwotę, a-
by przejeżdżającego prezydenta przyjąć balem na cześć
jego.

Wynagrodzenia za poniesione straty podczas ostat-
niej wojny rozpoczęto już rozdawać pomiędzy posko-
dowane departamenty. Prefektury wydają bony, któ-
rych są dwie kategorie. Jedne z nich są po 400 fr.,
drugie po 5, 10, 20 aż do 400 franków, przynoszące
5 procent.

Na polu marsowem mają z końcem bieżącego mie-
siąca rozpocząć się próby z balonami, których użyć
można w czasie wojny, tak do rekonesansów jak i woj-
ny zaczepnej. Komisja złożona z oficerów i uczonych
ma być obecną tym próbom i zdać ostatecznie sprawę
jak najkorzystniej używać balonów podczas wojny.

Aresztowania byłych członków komuny ciągle je-
szcze na porządku dziennym. Dziś aresztowano w
kawiarni Rue des Dames niejakiego Juljusza Clé-
ment, kelnera. Clément miał być podczas komuny je-
nerałem dywizji i przez dwa tygodnie miał naczelne
dowództwo w dzielnicy Batignolles. Równocześnie a-
resztowano pewną osobę przybyłą z Anglii, która mia-
ła rozdać okólnik międzynarodowy.

Na granicy belgijskiej przytrzymał broszurę dru-
kowaną w Belgii pod napisem: l'Emanuque de
Froschdorff.

Zresztą prócz ustawicznej, bezowocnej i niesma-
cznej już polemiki dziennikarskiej co do przyszłej for-
my rządu Francji i dalszych kolei septennatu, nie ma
w całej prasie francuskiej nic, coby na większą zasłu-
giwało uwagę. Soir powiada tylko z przyciskiem, że
ogłoszenie ostateczne rzeszypolskiej jest nieumie-
rzone, co p. Thiersa. Wszystko to może być, z tą tylko róż-
nicą, że ks. Broglie nigdyby pono nie podał ręki do
ogłoszenia rzeszypolskiej francuskiej.

HISZPANIA.

* Madryt, 21 kwietnia. Rozpoczęło się już na
dobre ostrzelanie zachodnich pozycji Abanto;
od południowo-zachodniej strony na generał Concha
na czele 16,000 żołnierza skutecznego ruchu flankowy
przeciw karlistom, a z północno-wschodniej strony po-
prze flota operacyjna wojenna. Armia republikańska ma,
według zapewnień korespondentów pism angielskich,
przebijających w obozie, podostatkami wina, kawy,
cukru i mięsa. Natomiast dokucza podobno karlistom
nieodstępnie. Uciekinierzy skarżą się na głód. Celem
zapobieżenia rzeszypolskiej na stronie karlistów de-
zerterzy, ogłoszono rozkazem dziennym, że w przyszłości
rozstrzelany będzie za każdego dezertera jeden człon-
ek jego rodziny. Takimi to barbarzyńskimi środ-
kami utrzymuje „król Karlos VII” karność w swym
wojsku!

Z źródła karlistowskiego donoszą: Jeneral Ceba-
los, królowski głównodowodzący prowincją Guipuzcoa,
oświadcza w rozkazie z 16 bm., że Karlos VII polecił
mu ochraniać handel i przemysł; dla tego zaprowadza
od 20 bm. w wszystkich zajmowanych przez nieprzy-
jaciela punktach (jak w San Sebastian, Renteria, Fuen-
terabio, Irui) najsurowszą blokadę. Towary i bydło
będą konfiskowane, a każdy zbliżający się do rzeco-
wych miejscowości lub chcący je opuścić zostanie roz-
strzelany. Przyczyną tak surowego postanowienia
ma być ta okoliczność, że władze San Sebastian nie
pozwalały wysyłać surowych materiałów do fabryk
znajdujących się w tężę prowincji, i nie chcą przy-
mować wyrobów tych fabryk. Ceballos dodaje, że ban-
byłoby, gdyby prowincja, w której 1/10 (!!) jest na
wskroś karlistowską, pozwoliła terrorizować się mniej-
szości republikańskiej.

W Anglii wzmagają się obecnie zainteresowanie dla
Hiszpanii. John Bull, jak wiadomo, nie zwykł zapa-
lać się entuzjazmem dla obcych narodów, a jeśli tro-
szczy się dziś o los Hiszpanii, to ma w tym własny
cel praktyczny. Na obszarze zajmowanym na północ
przez obie armie, znajdują się bardzo bogate kopalnie,
własność towarzystw angielskich. W Murietta, Pu-
cheta, Abante i innych do kół wsiach mieszkają robo-
tnicy. Naturalną jest rzeczą, że wśród szczupłą oręża
ustatę wszelki ruch górniczy, skutkiem którego kompanie
narazone zostały na ogromne straty. Rząd angielski
miał przeto, jeśli można dać wiarę niektórym dzien-
nikom, poczynić w Madrycie przedstawienia i oświadczyć,
że jeśli w przeciągu miesiąca nie przyniesiono od-
siedzy miastu Bilbao i nie otwarto rzeki Nervion, w ta-
kim razie uzna karlistów za stronę wojującą. List z
Bajony do Timesa potwierdza rzeczoną pogłoskę.

Zdaje się, że Anglia łatwiej przysłaży do celu,
gdyby bankierzy londyńscy cofnęli dane don Karlosowi
przeprzeżenie udzielania mu na wypadek zajęcia Bilbao
czteromilionowej pożyczki i gdyby spekulanci angielscy
zaprzestali liwerunków broni i amunicji dla wojsk pre-
tendentów.

Według ostatniego telegramu do Standard
udało się zaprowiantować Bilbao jeszcze na dni 10, a
przeto do 20 maja.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Monachium, 24 kwietnia. Bezpośrednio po
zamknięciu parlamentu niemieckiego zwołanym zosta-
nie sejm bawarski i to w poniedziałek dnia 11 maja.

Rzym, 24 kwietnia. Izba deputowanych ukoi-
czyła dziś rozprawy jeneralne nad wnioskami skarbo-
wemi. Mantellini, sprawozdawca komisji, polecał
przyjęcie wniosku tężę komisji, oświadczonego
się za opodatkowaniem spirytusu i piwa, z pewnemi
wskazkami przez komisję pro-powinonami modyfikacyami.
Jutro rozpoczyna się rozprawy szczegółowe.

Madryt, 24 kwietnia. Z Somorrostro donoszą
o nieustającym ostrzelaniu pozycji karlistowskich.
Karliści nie odpowiadają.

Bayonna, 24 kwietnia. Według wiadomości
nadesłanych pod dnem 21 z Abanto wysłano do Bal-
masedy 17 dział rakowych; między Castro i Laredo
skoncentrowanych było dnia tego około 26,000 żołnie-
rza; 13,000 stoi pod dowództwem Conchy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 25 kwietnia.

* Teatr polski. Dziś opera narodowa: Halka. W roli
tytułowej p. Friderici Jakowicka. Jutro dramat historyczny:
Dwaj bracia Strawińscy. Treść do dramatu tego zaczerp-
nięta z znakomitej powieści Henr. hr. Rzewuskiego: Listopad.
We wtorek opera: Violetta, w roli tytułowej wystąpi pani
Friderici-Jakowicka.

* Sprostowanie. W wczorajszym Dzienniku poda-
liśmy przez pomyłkę, że ks. prodziekan Kessler wręczył jubi-
latowi, ks. radcy Bażyńskiego w imieniu kapituły puchar złoty.
Nie „puchar złoty”, ale kielich srebrny grubo pozłacany z
taką pateną, arcydzieło sztuki jubilerkiej w Paryżu zrobione
nadto almu kosztowne z obdankami z medalów i monet wielu
królów polskich i wieniec z cioty wręczył ks. prodziekan Kes-
sler w imieniu duchowieństwa dekanatu poznańskiego. Z kapitu-
ły nikt nie był na uroczystości. Prócz zdrowia na cześć
Ojca św. spełniono również zdrowie na cześć ks. Arcybiskupa
hr. Ledóchowskiego.

* Od ks. radcy Bażyńskiego odbieramy następu-
jące pismo:

Bardzo liczne odebrałem dowody życzliwych uczuć z po-
wodu mojego jubileuszu kapłańskiego już ośmiesią, już listo-
wny, i na uroczystościach. Pierwszym miłym sposobem
zraz podziękować żywą mową; ostatnim zniewolony jestem wy-
jaśnić martwą głoską moją wdzięczność. Im radości i nad
spodziewanie spotkały mnie te dowody, z serca da serce prze-
mawiające, szczerego spódnudzi; im wyżej czuję się być pod-
niesionym, widząc tak liczne objawy miłości i szacunku, tym
żywiej jest moje pragnienie wszystkim, którzy o mnie w tak
sympatyczny sposób pamiętali, wyrazić moje serdeczne podzię-
kowanie a przede wszystkim przeżyciem. Nadzieję, że w polskie-
mu do parlamentu niemieckiego w Berlinie, tudzież życzliwym
mi w Lwowie, w dalekiej Atryce w różnych bliższych i dalszych
prowincjach Cesarstwa niemieckiego, i tu w miejscu moim ro-
dzinnym mieszkającym.

Ks. Bażyński.

* Rodak nasz p. J. Tuszewski otworzył na św. Mar-
cinie nr. 33 pracownię siodlarską i tapiecką, na co zwracamy
uwagę osób interesowanych.

* Po załatwieniu trudności jakie król. dyrekcja po-
lii stawiła budowie nowego domu dla chorych tutejszych
dyakonów, ma budowa ta obecnie energicznie być dalej
prowadzona.

* Doniesienia policyjne. Znalezione 4 losy loteryjne,
2 portmonetki z pieniędźmi, srebrną łyżkę stołową, kaganiec
z marką poborową; — zgubiono pieczęć krystalową w złoto
oprawną.

* Po śmierci 84 letniej matrony, zmarłej tu przed
kilkoma dniami w mieszkaniu na Górze zamkowej, musiał się
spisać jej posiadłość. Matrona ta mieszkała sama i nader skro-
mie a lubo osiedzi była przekonaną, że mogła żyć nieco lepiej,
nie spodziewał się jednak żaden z nich, aby była zamo-
na. Tymczasem znaleźli urzędnicy sądowi przy spisaniu pozosta-
łości pieniędże we wszystkich kątach domu ukryte, zwinęto po
części w rólki i płatami obwinęto, rólki zaś składają się albo
z talarów albo monet złotych. Po przeszkucaniu pomieszczenia
udał się urzędnik do sklepu, który jest wybrukowany cegłami.
Nie długo odkryto kilka miejsc próżnych a w jednej dziurze
znalezione garnek z 1000 tal., w innej garnek z 500 tal. w sre-
brze. I tak odkryto w całym domu sumę 17,000 tal. w złocie
i srebrze, która od dawnego zapewne już czasu była w jej po-
siedzeniu, nie przynoszącą przywitu.

* W obserwacji policyjnej znajduje się jeszcze kilka
mosiężnych klamek, które legitymują właścicieli odebrał tam
maga.

* Władza forteczna uporządkowała na nowo zakłady
i promenady na stokach fortecznych. Nadto założyła nową
przechadkę na prawo od Królowskiej bramy, wysadzoną po
obu stronach młodymi drzewkami. I zakłady ogrodowe w mie-
ście porządkują się obecnie.

* Roki sądu przysięgłych. W drugim dniu obecnych
roków stawała przed krótkim niezamężną Maryanną Pia-
skówną z Biedrowa, oskarżoną, że dnia 2 listopada 1873 we
wsi Smolnicy zamierzała zabić swe nowonarodzone dziecko zaraz
po urodzeniu. Z tego sprawi nie mogli jednak przysięgli na-
brać przekonania o winie podstępnej, uznali ją przeto za nie-
winną zarzuconej jej zbrodni a sąd wypuścił ją natychmiast z
więzienia. — Dnia następnego skazany został robotnik Fran-

ciszek Wagner, oskarżony, że niewidomemu katrynierzowi,
któremu się za towarzysza narodził, chciał wydrzeć katryn-
kę, na 2 lata więzienia. I drugi oskarżony terminat-
or rzeźniczy Tomasz Buszczyński został uznany winnym,
że się dopuścił niemoralnych czynności z dziewczęcą nie ma-
jącą lat 14, i skazany na rok więzienia w domu karnym i
utrata praw honorowych na równy przeciąg czasu.

W czwartek toczyła się sprawa przeciw byłemu gospodar-
zowi Jędrzejowi Satorowi murowożnię, krzyworęzysztwo.
Rzecz tak się miała. Sator posadził dość znaczne gospodarstwo
w Binkowie, które jednak przez nierząd i rozwiozłe życie tak
obdłużył, że podane zostało na subhastę. Przed subhastą jesz-
cze uprzątnął jednak wszystko, co się uprzątnąć dało, a szcze-
gólnie sprzedał wszystkie budynki za 300 tal. krowę za 28 tal.,
kartofli 50 wiertel i znaczną część zboża wymłóconego. Zaska-
rzony o dług 3 tal., złożył w sadzie przysięgę manifestacyjną,
nie podawając żadnych z powyższych sum, które jeszcze posiadał.
Mimo własną obronę podającego, uznali go przysięgli winnym
a kolegium sądowe skazało na dwa lata więzienia w domu kar-
nym i utratę praw honorowych na takiż przeciąg czasu.

* Na „Wartę”, książkę zbiorową, złożył przedpłatę
do rąk p. dr. Rzepeckiego pp. Józef Gutowski z Odrowąża,
Rakowski Feliks z Poznania, Teresa Morzycka z Kongosówki.

* Z miasta piszą do nas, co następuje:

„W wczorajszym Oredowniku wyzłotyśmy, że kilku
chłopów uczęszczających do szkół tutejszych elementarnych,
nie ma za co kupić potrzebnych im książek. Przesyłamy zatem
na cel ten dwa ręk. male datki które chcieliśmy im doręczyć. —
Przym. ete. E. Z., B. P., H. W. i I. R.” Osoby powyższe zło-
żyły tal. 1 sgr. 10; dalsze składki na cel wymieniony przyjmują
za redakcją Oredownika prosimy o przysłanie adresu
rzeszonych ludzi dla wręczenia im złożonych u nas pieniędży.

* Abundancja. Na sali szkoły średniej wystawiono
od kilku dni dwa obrazy Hansa Makarta pod nazwą: Abun-
dancja. Są one pod każdym względem widzenia godne i
sciągają znaczną liczbę widzów, opuszczających z zalem tylko
genialne utwory pędzą znakomitego artysty.

Hans Makart urodzony w Salzburgu r. 1840 z niezamo-
żnych rodziców odznaczał się już r. 1862 jako uczeń Pilotego
w Monachium oryginalnym kolorytem i cieniowaniem. Od 8 zaś
lat potężny talent Makarta zادیwa świat artystyczny coraz no-
wocześniej i znakomiciej utworami. Jego pierwsze dzieła są:
„Towarzystwo weneckie” — znajduje się w Petersburgu; „Spi-
ący rycerz otoczony nymfami”; „Leda”; „Ruiny rzymskie”; owo
z obdoby włoskiej podmioty; „Amorety”.

Słynną produkcją jest Zaraza we Florencji czyli 7
grzechów głównych; Puste kobiety z Windsoru; Romeo
i Julia, spoczywająca w letargu na katafalku — znajduje się
w cesarskiej galerii obrazów w Belwedrze w Wiedniu. Mak-
art osiadał przed niedawnym czasem w Wiedniu, gdzie wysta-
wił sobie fantastyczną pracownię, w której wykonał następujące
dzieła: Abundancja, Katarzynę Cornaro i Deko-
racja teatralna.

Obrazy Abundancji zamówione u artysty przez austria-
ckiego hrabiego Hajasza, miały przyozdobić wystawą salę
jadalną; ponieważ zaś pałac, dla którego były przeznaczone,
sprzedano, zakupiła je pewna firma wiedeńska, skąd przeszły
za sumę 60,000 tal. na własność spółki w Berlinie, na czele
której stoi znany Sachse, właściciel międzynarodowego salonu
artystycznego na ulicy Strzeleckiej.

Oba obrazy, każdy 7' wysoki i 16' szeroki przedstawiają
obfitość biesiad; jeden przedstawia plody ziemi, drugi plody
morza. W środku pierwszego z nich siedzi młoda kobieta, z
wyrzeczem na twarzy, zdradzającym typ południowy z ognistymi
czarnymi oczami; z klasycznej leżąc dojrzałej już piękności wnoszą
można o wczesnym okwiecie i o braku wyższej, duchowej wiedzy;
na łonie trzyma nagięte stojące dziecko; drugi, również nagi chło-
piec, stoi na ziemi i sięgającym cyganów pierśi matki swej.
— Zdaje się, iż i tu artysta chciał przedstawić w bliźniactwie
tych obfitości natury. Całość odbija się cudownym blaskiem na
ciemnej purpurowej zasłonie, która ozdobiła ze złotych
różnokolorowych owoców zdaje się tworzyć ołtarz Abundancji.
Na lewo widniejąca żniwiarka w fantastycznej obudowie.

Chłopiec ciemnej pici, otoczony trofami myślistwa trzy-
ma za rękę młodzieńca, nadobną żniwiarkę i sroń nieodgadnio-
nej tęsknoty i tajemniczej zadręczy prowadzić się ją zdaje do
matki bliźniat, prosząc o bogate dary, otaczające ją zewsząd w
rozmaitych kształtach. Na prawo biega sroń ciemnych, cie-
mnych lisei nagi dzieci uprawiający win, znoszą na złotych
półmiskach mnóstwo dojrzałych winogron i wytaczają z pewną
rozrzuconą wino w naczynia. — Wszystko czego potrzeba na
dobrą zastawę stołu widzimy podostatkami na ziemi; są tam
koźleta, sarny, króliki, drobi, kukurudza, kapusta i rozmaite
owoce, wszystko niby chaotycznie, przypadkowo porozrzucane
lecz z dokładnym uwzględnieniem wymagań piękna i harmonii;
zewsząd bliżej i przebiega się naturalne tło złote obrazu, twor-
ząc całość przepysznych kolorów.

Drugi obraz, który plody morza nam uocznia, potężnie-
szy jest, ponieważ w pomysł, zachwalać i więcej zagadkowy
w liniach, lubo pierwszy więcej olśniewa i odurza prawie kolor-
ów cudownych harmonią. — Z przezroczystych zielonych bal-
wanów, rogużem porośniętego brzołu morskiego sterczy fantasty-
czna figura brązowa gondol, z zielonym złotem tkającym
złaniem; na statku którego dalszych części dostrzedz nie można,
opera się, wiosną pachole pici ciemnej, podczas kiedy dzie-
wica i dzieci wyciągają na brzeg sieci, pełne błyszczą-
cych skarbów morskich. Obażone, w wodzie stojące naga-
wice czepie muszlę perły i koral; obok niej kobieta naga,
okazująca pełne w najdobrym odwrozone kolorystyce pley
olśnionemu widzowi.

Na prawo kobiety się obraz spoczywającą kobietą z dzie-
ćmi, odzianą w purpurową szatę; u nóg jej są złożone skarby
morza: koral, muszle, raki, ryby, żółwie, i inne morskie zwier-
zęta. Figura ta jest w swej piękności i w purpurowym przepy-
chu kulminacyjnym punktem całego dzieła, piękne, szlachetne
formy zadiwiają imponującym kolorytem.

Deprawdę, warto widzieć te obrazy; — rzadka to dla nas
tu uocia.

* Ks. wikaryusz Gajowiecki z Lwówka, karany
już za przekroczenia praw majowych, skazany znów świeżo zo-
stał przez sąd grodzki na 24 tal. lub tygodniowe więzienie.
Zaczął on w tych dniach karę te odcierając w więzieniu gro-
dzkim, gdzie już dwa razy po 3 i 5 dni siedział.

* W Oporowie w dniu 23 b. m. umarł ks. Stanisław
Binek z Towarzystwa Jezasowego, były proboszcz w Kąko-
lewie.

* Asesorowie sądowi Geissler w Trzciance i But-
tel w Pleszewie, mianowani zostali sędziami przy odnosnych
sądach powiatowych.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 26 kwietnia
Kleta i Marcellina męcen; w kalendarzu słowiańskim Spi-
tymira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 42, zachód o godzinie
7 minut 15.

Dnia 26 kwietnia 1606 wjazd Maryny Mnischewny do
Moskwy. — 1771 bitwa pod Szeńskiem. Śmierć Sawy. —
1794 Moskwa zajmuje Kurlandę. — 1795 trzeci rozbiór Polski.
— 1848 bombardowanie spokojnego Krakowa przez Austri-
aków.

Pojutrze w poniedziałek dnia 27 kwietnia Rocha i Te-
ofila bisk.; w kalendarzu słowiańskim Bogufala.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 40, zachód o godzinie
7 minut 16.

Dnia 27 kwietnia 1468 urodzenie Fryderyka Jagiellończy-
ka. — 1577 sejm pruski ustanowił podatki. — 1733 sejm kon-
wokacyjny w Warszawie. — 1831 Dwernicki wchodzi do Galicyi.

Ze Sredzkiego, 28 kwietnia. (Sejmik powiatowy).

Dnia 20 b. m. odbył się w Srodzie (sejmik powiatowy), na
którym toczyły się tylko rozprawy, dotyczące długów naszego
powiatu, które około 250,000 tal. wynoszą. Długi te zaciągnięte
częścią na budowę szos, częścią na budowę kolei poznańsko-to-
ruińskiej, która w okręgu pobiedziskim powiat średzki przery-
na, na kolej kluczborsko-poznańską, jako też na budowę mostu
nowomiejskiego przez Wartę, na który powiat nasz dał 35,000
tal. — Ponieważ obecnie wykazała się potrzeba zaciągnięcia
jeszcze na kolej poznańsko-kluczborską nową pożyczkę, dia tego
rada ziemiańska przedłożyła stanom powiatowym projekt, ażeby
przyzwoliły na zaciągnięcie 300,000 tal. z państwowego fundu-
szu inwalidów, w celu pokrycia dawniejszych długów i bieżą-
cych wydatków. — Projekt radcy ziemiańskiego uznany stan-
y powiatowe za korzystny i przyzwoliły na zaciągnięcie 300,000
tal. z funduszu dla inwalidów, bo smortacya i procent od
tęże pożyczki będzie 4% niższy, od procentu dawniejszego,
który powiat od długów opłacał. — Przez pożyczkę tę zyskuje
powiat 1500 tal. rocznie.

Dodać należy, że radca ziemiański p. Hagen już wprzód
wszedł w układy z dyrekcją funduszu inwalidów i przyczynił
się głównie, że dyrekcja na pożyczkę tę przyzwoliła.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 149 król. pruskiej lo-
teryi klasowej padły
1 wygrana 20000 tal. na nr. 69006.

2 wygrane po 5000 tal. na nr. 85951 i 85952.
1 wygrana 20000 tal. na nr. 67689.
41 wygranych po 1000 tal. na nr. 791 2532.
9770 13656 14573 24089 31209 31485 34935 37651
44591 45732 46385 47010 48599 48777 51281 58322 58920
64052 64092 64478 65536 75557 76139 77728 80018 80541
84907 86667 89180 90099 90124 90765 i 93052.
59 wygranych po 500 na nr. 773 1834 2820 6983 7296
9491 11793 13159 18705 14239 15472 15579 16220 17321 17858
18417 19936 20316 23205 23507 23777 25507 27791 20670 31528
33659 33838 34132 34411 36907 37253 39822 40326 42399 43922
46448 47180 47319 47329 48545 50986 51198 56970 58818 61429
66045 71297 72245 72605 72657 77138 78827 84732 86263 87701
88182 90357 90570 i 92238.
64 wygranych po 200 tal. na nr. 51 952 984 1050 5908
5920 8146 9691 10032 11246 11712 12304 14980 15834 20471
25283 25366 25921 27418 27880 28442 28572 29023 29137 31881
33261 33999 35296 36552 37163 37888 37965 38158 40062 44864
48972 52595 52641 56230 60736 62986 63806 67940 64857 66962
69315 68328 70393 70570 71615 71998 72513 73078 73434 74303
74810 76963 77996 85059 90238 90651 91628 91915 i 94591.

Wrocław, 24 kwietnia. Stan powietrza i w tym ty-
godniu całkiem był zadowalniający i wegetacja jak najwobo-
dniej rozwijać się mogła.

Handel zbożowy postępuje dalej w kierunku zwykły a aj-
dząc z obecnego stanu ogólnych zapasów, możemy być pewni,
że w cenach przed sprzętami żadna stanowca nie nastąpi zni-
żka. Zapasy te wprawdzie jeszcze są znaczne i wszystkie pro-
dukcje krajowe jeszcze nam dają pszenicy i żyta dowiedzieć będą
mogły, lecz i potrzeby nasze a mianowicie zachodnich krajów
bardzo są wielkie i daj Boże, aby bez zbytniego wyłączenia swo-
bodnie znalazły zaspokojenie.

W Anglii przy małych i szybko ubywaających zapasach,
szczerpność dowozów bardzo stale utrzymuje ceny i dażność dal-
szej zwykły na wszystkich panuje placach. Francja, której na-
pasy dzisiaj prawie do szczytu są wyczerpane a dowozy mor-
skie co dzień to mniejsze, tęż stale w ostatnim czasie unespo-
biona była, że w Marsylii popyt a mianowicie ze Szwajcaryi
bardzo znów znacznie przybrał rozmiary, podczas gdy dowóz
z całego tygodnia tylko około 75,000 hekt. wynosił. I w Pa-
ryżu mąka drożej placowa była. Belgiję placę dosyć oży-
wione, także wyższe notowania miały a nawet żyto lepszy zna-
lazio pokup. Holandya przy więcej ożywionym ruchu ceny z
przeszłego tygodnia utrzymała bez zmian. W prowincjach
nadrzańskich popyt mianowicie na pszenicę znacznie się zwię-
kszył i ceny panowały stałe. Południowe Niemcy, Austria i
Węgry przy spokojnym handlowym ruchu notowania utrzymują
bez zmian. Srodkowe i północne Niemcy pomimo licznych
fluktuacji, w końcu zawsze do bardzo stałego wracają uspo-
bienia i ceny po części notują wyższe.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kil. pszenicy
na ten miesiąc 86 tal.; żyta żyta na ten miesiąc i na kwiecień-

EWA
BRAUNÓW
RYMARKIEWICZ
opatrzone s. s. Sakramentami,
umiera w Kotlinie dnia 24-go
bm. Ekspartacja odbędzie się
w niedzielę dnia 26 b. m. o
godzinie 6 z wieczora, naza-
jutrz o godzinie 10 rano po-
chowanie zwłok. Proszą o
westchnienie za jej duszę
Dzieci i wnuki.

W czwartek dnia 23 bm. o
godzinie 3 z południa zasnął w
Bogu po krótkich cierpieniach
s. p.
Wal. Jagodziński.
Pogrzeb z domu przy Dłu-
gięj ulicy pod Nr. 1 odbędzie
się w sobotę o godzinie 5, o
czem krewnym i znajomym do-
noszą w smutku pogrążona
żona i dzieci.

Dziś umarł opatrzony św. Sa-
kramentami po długich i cięż-
kich cierpieniach
Tymoteusz Zieliński.
Pogrzeb odbędzie się z zakła-
du Sióstr Miłosierdzia w ponie-
dzialek o godz. 5 po południu.

Dnia 27go b. m. o go-
dzinie 8 1/2 rano odbędzie się
żałobne nabożeństwo w koście-
le Sgo. Marcina za duszę s. p.
**Napoleona Kami-
ńskiego.** (2487)

W konkursie do majątku kupca **L. Bo-
gusławskiego** w Buku, **Herman
Hannach** w Lesznie zgłosił się jeszcze
z wykarzoną resztą pretensyj 17 tal. 10 sgr.
7 fen., i **Woldemar Bauer** w Głogo-
wie z pretensją za towary w ilości 7 tal.
21 sgr., nie żądając prawa pierwszeństwa.
Termin do zbadania tych pretensyj wyzna-
czono na **30 kwietnia r.b.** przed po-
łudniem o godzinie 11 w izbie terminowej pod
Nr. 8 przed komisarzem, o czem wierzycieli,
którzy się już z pretensjami zgłosili, zawiad-
damia się. (2434)
Grodzisk, dnia 22 kwietnia 1874.
Król. sąd powiatowy.
Komisarz konkursu.

Obwieszczenie.
Kupiec **Aron Gersohn** we Wrze-
śni ustanowił dla swego handlu pod firmą:
„**A. Gersohn**“
umieszczonego pod Nr. 116 w rejestrze fir-
mowym, syna swego **Salomona Gersohn**
we Wrześni zamieszkałego jako proku-
rystę. (2469)
To zostało w skutek rozporządzenia z dnia
dzisiejszego pod Nr. 9. naszego rejestru
prokury zaciągnięciem.
Września dnia 21 kwietnia 1874.
Król. Sąd powiatowy.
Wydział I.

Obwieszczenie.
Do naszego rejestru zaciągnięty został
pod Nr. 116 kupiec **Aron Gersohn** z
Wrześni pod firmą: (2467)
„**A. Gersohn**“
miejscze zamieszkania „**Września**“
na mocy rozporządzenia z dnia dzisiejszego.
Września dnia 21 kwietnia 1874.
Król. Sąd powiatowy.
Wydział I.

Album
składający się z 37 rycin
typów ludowych
rysowanych przez
A. Orłowskiego
podczas podróży jego na wschodzie
fotografowanych przez
J. Morgensterna
w Poznaniu
jest do nabycia w księgarni i antykwarni **E.
Calliera** przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 18
w dwóch formatach in folio po 20 sgr.
Victoria format 5 sgr. (2419)

Szanownej Publiczności i Duchowień-
stwu okolicy **Ostrowa** ośmielam się
zwrócić uwagę na nowo założoną
restauracyą polską
w trzecim domu obok sądu i wjazd.
Jako renomowany kucharz starać się
usiłnie będę o dobre potrawy, napoje
e. t. c. e. t. c. (2091)

Kornobis.
Wyszła z druku i jest do nabycia (1430)
Książeczka o Kościuszcze
dla dzieci polskich ułożył J. Chociszewski.
96 str. z obrazkami Kościuszką. Cena z o-
prawą 3 sgr., z przes. franko 3 1/2 sgr. Cena
w partach **25 opr. egz. 2 tal. 5 sgr.**
za 50 egz. 4 tal., za **100 egz. opraw-
nych 7 tal.** Upraszam się o łaskawe
spieszenie tej książeczki zamówienia pod adr.
J. Chociszewski Poznań.

Antykwarnia **E. Calliera**
poszukuje kompletnego egzemplarza
Encyklopedyi
Orgelbranda,
wyd. pierwsze i większe.

Chociszewski
fotografia i pralnia chemiczna
do służenia gościom w Poznaniu, Wilhel-
mowska ul. 18. Dobre kąpiele i kąpiele
długimczasem i siłownością. (2430)

50 tomów
powieści polskich poleca księgarnia
Edmunda Calliera za cenę zni-
żoną z 40 na
10 talarów.

Nakładem **Edmunda Calliera**
wyszły następujące dzieła i są do na-
bycia we wszystkich znaczniejszych
księgarniach:

**Wdowiszewski W. J.:
Kobieta w hist. sztuki.**
Cena 1 tal.

**Turgeniew:
„Helena“, powieść**
przekład
Aleksandry Callier.
Cena 1 tal. 10 sgr.

**Cieszkowski Henr.:
Notatki z mojego życia**
Cena 1 tal. 15 sgr.

Wym Patronom szkoły w **Le-
chlinie**, państwu **Napierało-
wiczom** w miejscu i państ.
Dziembowski w Rosz-
kowie składam za obdarzenie
dzieci przy egzaminie d. 20 bm. li-
cznymi podarunkami, staro-polskie
„**Bóg zapłać.**“ (2466)
Marcin Ułiszewski,
nauczyciel.

12 książek za talara.
1) **Żywyty s. s. Patronów Pol-
skich** 230 str. 10 sgr. 2) **Ozdoła Kościoła**
Katoickiego 203 str. 20 sgr. 3) **Kwiaty**
Wieżenia ul. X. Tomicki. 136 str. na
pięknym welnowym papierze 20 sgr. 4) **Mie-
siąc Maj** czyli nabożeństwo majowe 5 sgr.
5) **Skarb Jask** czyli zbiór odpustów 5
sgr. 6) **Biblioteka Mazowiecka**
czyli zbiór wzorowych mów katolickich za
zewoleniem Władzy Duchownej 111 str. 12 1/2
sgr. 7) **Życie w rodzinie.** 8) **Do Matek Po-
lek.** 9) **Kazania i mowy pogrzbowe** 64 str.
10) **Ojczyzna i Cześć dla Przodków.** 11)
Religia i miłość prawdy. 12) **Nowenna**
na cześć niepożalanego Poczczenia N. Maryi
Panny i s. Wincentego a Paulo. W dodatku
obrazek cudownego s. Józefa Kaliskiego. Ce-
na sklepowa wynosi 3 tal., zniżona 1 tal.

**Drugie
12 książek za talara.**
1) **Cukiernictwo i sztuka pieczenia** czyli
jak można bez uczenia się cukiernictwa piec
ciasta itd. Cena pierw. 1 1/2 tal., zniżona 1 tal.
332 str. 2) **Kucharka Polska**, zawier. kil-
ka set przepisów kucharskich 74 sgr. 3) **Pe-
wny sposób** jak można w krótkim czasie wie-
le pieniędzy zarobić. 4) **Franklin**, jako wzór
oszczędności. 5) **Przyjaciel Dzieci i Mł. Rok**
II. 160 str. i **100 obrazków.** 6) **Ko-
meta.** 7) **Poradnik lekarski Domowy** 5 sgr.
8) **Kwestye pieniężne.** Człowiek jest kapita-
łem. 9) **O przeznaczaniu kobiet.** 10) **O spo-
sobach zubożenia.** 11) **Książeczka o Ko-
ściuszcze.** 12) **Czas obecny** czyli historyczny
rzut oka na wypadki od 1789 do 1831 r. 15
sgr. Cena sklepowa tych książek wynosi 3 tal.
10 sgr., zniżona 1 tal. Kto obiedwie sery
zakupi, odbierze za dopłatą 1 tal. obraz
Matejki Kazanie Skargi.
zam. 2 1/2 tal. lub za 15 sgr. **Improwizacye**
Deoty za 15 sgr. zamiast 2 1/2 tal. albo
powieść **Kobiety i Mezozyzmi** 534 str. także
za 15 sgr. (2443)
J. Chociszewski,
Poznań. Słusarska ulica Nr. 6.

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem moją pracownią na **Św.
Marcinie Nr. 33** i polecam się Szanownej Publiczności
z wykonywaniem wszelkich w zawód mój wchodzących robót.
Zamówienia i reparacye wykonuję w jak najkrótszym czasie
i po cenach umiarkowanych (2491)

J. Tuszewski,
Siodlarz i Tapicer.

Submisya.
Dla 4 klas szkół miejskich potrzebne są
ławki szkolne, które drogą submisji publi-
cznej wydane być mają. (2485)
Oferty opiewające i w napis „Oferta na
ławki szkolne“ opatrzone przelać należy do
dnia 3 maja r. b.
do 12-tę godzinę w południe
do technicznego biura na ratuszu.
Warunki wyłożone będą tamże od dnia 30
mb. do przejrzenia. Wyższe żądania lub
późniejsze nie będą uwzględnione.
Poznań, 25 kwietnia 1874.

Magistrat.
Lekeye muzyki
udziela w swoim mieszkaniu, pojedynczo lub
wspólnie; po cenie miesięcznej 1 tal. 15 sgr.
Ottillie Schoppen, (2478)
Św. Marcin Nr. 14 w podwórzu I. piętro.

**Aukcyja starych i no-
wych mebli.**
W **poniedziałek dnia 27 mb.** rano
od 9 godzin sprzedawac będą najwięcej da-
jącemu za natychmiastową zapłatą w gotówce
w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu
Nr. 6 rozmaite piękne meble jako to: szafy,
kanapy, stoły, krzesła, zwierciadła każdej
wielkości, 2 mahoniowe stoły do pisania, dy-
wany każdej wielkości, partya rzeczy z alfe-
ridy, parasole i parasolki. (2495)
Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcyja cygar.
Z polecenia zamiejscowego domu sprze-
dawac będą za natychmiastową zapłatą w go-
tówce we wtorek dnia 28 mb. rano od 9 go-
dziny w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim
placu Nr. 6 80 tysięcy dobrych cygar w
całych lub pojedynczych partjach. (2496)
Katz, komisarz aukcyjny.

**Fabryka bielizny
S. Tucholskiego**
polecia doborowo zaopatrzony (2488)
skład bielizny dla mężczyzn, dam i dzieci
po nadzwyczaj tanich cenach.

S. Tucholski,
Wilhelmowska ulica 10.
Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się bez zwłoki.

Kto poszukuje miejsca lub miejsce obsadzić pragnie,
Kto wypadek familijny chce ogłosić publicznie,
Kto zamierza polecić Publiczności interes lub przedsiębiorstwo,
Kto w ogóle z jakiegokolwiek powodu chce się zbliżyć do
wielkiej Publiczności,
Ten najprędzej i najtaniej dopnie swego celu, jeżeli użyje
anonsu dziennikarskiego.

Do umieszczenia w wszystkich gazetach na świecie anonsów
wszelkiego rodzaju poleca się szczególnie znani ogólnie od lat
wielu w całych Niemczech i na rzetelną podstawie założona
ekspedycya anonsów

G. L. Daube & Comp.
(biuro w Poznaniu Wodna ulica Nr. 28)
która przekazane jej zlecenia z największą sumiennością wykonuje
po jak najtańszych cenach. Obszerne katalogi dzienników dają się
bezpłatnie. (2462)

Ekshefty, piece
na sprzedaż w
Myliusa Hotelu drezdeńskim.
Poszukuje się zaraz **guwernera**
do 3 dzieci, z których jedno ma być przy-
spobione do kwarty gimnazyalnej. Znaj-
omość muzyki pożądana ale niekonieczna. Listy
N. B. fr. post. rest. Mogilno,
(2489)

Poszukuje się (2423)
nauczyciela domowego.
Blizsza wiadomość sub. **B. S. S.**
poste restante **Poznań.** (2445)
Księgarnia **J. B. Langiego**
w **Gnieźnie** poszukuje zda-
tnego **buchhaltera** pomo-
cnika, nieżonatego. Takowy
wstąpić może natychmiast. (2473)
Kupiec, zdolny buchhalter
w średnim wieku, zyczy, aby mógł w buch-
tery w jakimkolwiek zakładzie stałe lub
nagodny być zajęty. Adres T. 5 w eksped.
Dz. Poznańskiego **2303.** (2303)

Ucznia
do handlu poszukuje (2476)
C. F. Schuppig.
Poszukujących umieszczenia w
kich zawodów umieszcza biuro „Germania“
Wrocław, Reuschestr. 52. (2458)

Pomieszkanie pańskie
na **Św. Marcinie** na parterze o 11 poko-
jach, kuchni, stajni i remizy jest od 1 paź-
do wynajęcia przez
E. Drange, Nowom. Rynek 9.
(2483)

**Osiedlilem się w
Czarnkowie.** (2473)
Dr. Winiecki.

**Egzamin na wolon-
taryuszów.**
Przygotowanie wraz z pensją.
(2460) **Dr. Theile.**
Poznań, Św. Marcin 66.

Grand Hôtel de France

przy Wilhelmowskiej ulicy
polecia szanownej podróżującej Publiczności swoje wygodnie urządzone pokoje, skora usługę, doskonałą kuchnią, dobre i tanie wina.
Pojazd hotelowy jest na usługi do wszystkich pociągów.
Wszelkie zamówienia na **śniadania, obiady i kolacye** oraz **salą z przybocznymi pokojami** na wszelkie uroczystości przyjmuje i jak najakuratniej wykonuje.
Poznań w kwietniu 1874.

T. LUZZIŃSKI.

MAGAZYN NASZ

zopatrzone w najnowsze materyały francuskie, angielskie i niderlandzkie polecając względem **Szanownej Publiczności**, m y zaszczyt upraszać, by z zamówieniami przed
Świątkami mającymi się wykonać jak najwcześniej zgłosić się zechciała — przez co postawi nas w możności uczynienia zadość wielolichnym żądaniom prócz tych, jakimi nas już łaskawie
obarczono. — Nie pominiemy przytęm zawiadomienia, iż zwierzchni zarząd handlu powierzony jest

p. Leonowi Bielińskiemu
LOGA & BIELIŃSKI

i dla tego śmiemy mieć nadzieję, iż zaufanie jakim go dawniej zaszczycano, będzie zachowane i nadal dla podpisanej o przez niego kierowanej firmy.
Nadmieniamy zarazem, iż korzystając z doświadczenia, **ceny wyrobów naszych** staraliśmy się jak najwięcej uprzystępnąć, nie odchodząc je-
dnak od elegancji w kroju i staranności w wykonaniu. Pierwszemu bowiem warunkowi zdolny **krajeży (coupeur)** z **Paryża**, a drugiemu najlepsi
rzemieślnicy — przygotowywaniem robót naszych się zajmujący — będą w stanie uczynić zadość.

AU & BIELIŃSKI.

Wilhelmowska ulica Nr. 13 (obok banku królewskiego.)

(Dodatek)

Successneur de Montigny, C
F. Peter.

T. Krzyżanowski,
kandel żelaza Szewska ulica 17.

języki (duński, szwedzki, rosyjski i włoski,) których także w handlu księgarskim nabyć można. [H. 0995.]

Ludwik Gehlen,
fryzjer i konserwator włosów,
Poznań. (1973)



W Poznaniu w aptece dra Mankiewicza; w Lwowie w aptekach pp. P. Mikolasch i Ruchera; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w aptece p. M. Kulak u p. Franzos. (19)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI IUST CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzożeniu w ustach, cuchnącem udechowaniu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarskie zalecenia szczególnie kaszodziom, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. (2)

Kapiele morskie Morza Północnego „Helgoland.”

Otwarcie sezonu odbędzie się dnia 1 czerwca, koniec jego dnia 16 października. Dom kąpielny przez zupełne przebudowanie znacznie powiększony i ulepszony został. Oprócz kompletnych urządzeń dla wszystkich gatunków kąpielni ciepłych, jako też naturalnych, tuzowych, deszczowych i do siedzenia, przybudowano doń nowy wielki basen do pływania, obejmujący przeszło 15,000 stóp sześciennych w przylpływającym bezustannie prądem świeżej wody morskiej bezpośrednio z morza; w połączeniu z tym basenem stoi nowa rosyjska kąpiel parowa. W żadnych europejskich kąpielach morskich nie ma takiego urządzenia.

W spokojnym, cichym Helgolandzie połączona natura, jak wiadomo, wszystkie właściwości skutecznych kąpeli morskich, które poprzednio już wystawiane bywały jako zalety miejsc kąpielnych na wybrzeżu morskim. Z równym bezpieczeństwem używa się miejsc kąpielnych tak do kąpeli silniejszych w czasie przypływu jak i słabszych w czasie odpływu morza; insularne szczególnie położenie Helgolandu, mil kilka odległego od wyziewów kontynentu, utrzymuje w zupełnej czystości specyficzne właściwości powietrza morskiego, wywierającego przeważny wpływ przy leczniczych i zmieniających usposobienie skutkach kąpieli. Właściwość ta powietrza morskiego sprawia także, że Helgoland jako klimatyczne miejsce lecznicze nabyło wielkiego rozgłosu; podczas kiedy zaś świeża serwatka i wszystkie gatunki wód mineralnych zawsze są do nabycia w aptece krajowej, sprzedaje się rano i wieczorem świeże mleko krowie w domu kąpielnym.

Zajmujące kąpiele podaje gościom urządzony elegancko dom konwersacyjny, wybor na kuchnię i piwnicę, najdobrze zaopatrzone, koncerty, a szczególnie nowy piękny teatr, dla którego zaangażowano z kilku scen nadwornych znakomitych artystów; wycieczki na morze w okrętach wiosłowych i żaglowych, połowian, połów ryb, raków i ostrzyż jako też oświetlenie jedyne zapewne w swym rodzaju pieczer po skalach.

Podczas sezonu utrzymują dwa wielkie, żelazne morskie parowce, najszybsze okręty na Elbie, urządzone z największym komfortem, wielkimi z salonami, kajutami osobnymi dla pań i panów, regularną komunikacją z Hamburga a taki sam okręt z Bremerhaven-Geestemünde z Helgolandem, dla których dyrekcja tej żegludgi ustanowiła następujący plan jazdy:

Z Hamburgu do Helgolandu jeżdżą dwa parowce kołowe Cuxhaven i Hoboken w następujący sposób: (2459)

Cuxhaven

kapitan Röhrs,

należący do hambursko-amerykańskiego akcyjnego towarzystwa żegludgi pakietowej. (H. 01578)

W czwartek dnia 4 czerwca.
Od 15 czerwca do 13 lipca w poniedziałek i w czwartek.
Od 16 lipca do 17 września w poniedziałek, czwartek i sobotę.
Od 19 września do 1 października w poniedziałek i czwartek.
Dalej 8 i 15 października w czwartek.

Okręt zawinie do Cuxhaven.
Odjazd z Hamburga z rana o 9 godzinie w połączeniu z nadchodzącym z południa pocztą koleją.

Z Helgolandu do Hamburga napowrót każdego dnia następnego rano, lecz nigdy przed 7 godziną z rana.

Hoboken

kapitan Rüthnick.

okręt zupełnie nowy, należący do niemieckiego towarzystwa zaatlantyckiej żegludgi parowej.

W piątek, dnia 5 i 12 czerwca.
Od 16 czerwca do 16 października co wtorek i piątek.

Odjazd z Hamburga z rana o 8 godzinie ze szopy towarzystwa przy Grasbrook, w połączeniu z pociągami kolejowymi tegoż rana nadchodzącymi.

Okręt ten jeździ wprost bez zawijania do Cuxhaven.
Z Helgolandu do Hamburga napowrót każdego dnia następnego lecz nigdy przed 7 godziną z rana.

Z Bremerhaven Geestemünde do Helgolandu jeżdżą parowce o podwójnej śrubie

Nordsee

kapitan Schulken,

należący do północno-niemieckiego Lloyd'a.

Od 23 czerwca do 4 lipca co wtorek i co sobotę.
Od 7 lipca do 5 września co wtorek, czwartek i sobotę.

Od 8 do 26 września co wtorek i sobotę.
Dalej w sobotę, dnia 3 października.

Odjazd w Geeste przed Geestemünde rano o godzinie 9½ po przybyciu pierwszego pociągu kolejowego.

Z Helgolandu napowrót każdego dnia, w niedzielę wszakże zostaje w Helgolandzie.

Przez nową linię telegraficzną już od zeszłego lata czynną, objęty został Helgoland ogólną siecią telegraficzną.

Zamówienia na pomieszkaniach przyjmuje podpisana dyrekcja, podczas kiedy lekarze kąpielni, fizyk krajowy, tajny radca p. dr. v. Aschen i p. dr. Zimmermann udzielają rad lekarskich.

Helgoland, w marcu 1874.

Dyrekcja Kąpeli morskich.

bourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolasch. —



przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

— codziennie od 15 maja do 15 września; teatr i koncerty w kasynie, muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, do konwersacji, do gry w bilard. — Kolejne żelazne prowadzą do Vichy. (34)

Zakład kąpielowy VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

Własność rządowa francuz.

Administ. w Paryżu, 22 Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

w zakładzie Vichy, jednym z najwykwniętųjų urzędzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **złazka, watroby, pęcherza, zwirow, cukrzyca (diabetes), dna, kamienia etc.** — codziennie od 15 maja do 15 września; teatr i koncerty w kasynie, muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, do konwersacji, do gry w bilard. — Kolejne żelazne prowadzą do Vichy. (34)

Kapiele żółowe jod i brom Königsdorff-Jastrzëb G.S.

Początek sezonu dnia 15 maja 1874.

Rozsyłka pojedynczej wody, żółów z kwasem węglanym i koncentrowanych rozpoczęła się. (H. 11584) (2048)

Inspekcja kąpeli.

Rady lekarskiej udziela pan dr. **Eugeniusz Juliusberg.**

Podczas targu na maszyny w Wrocławiu wystawimy na sprzedaż

w oberży zum Viehkrug, Schwerdtstrasse

wyborne amsterdamskie zwierzęta rozplodowe i krowy.

Tamże przyjmujemy chętnie zamówienia na dostawę buhajów, cielnich krow i jałowic jako też 7 miesięcznych cielaków rasy amsterdamskiej a każde zlecenie wykonamy troskliwie i jak najtaniej. Szczególnie zwracamy uwagę na nasz ustawiczny zapas 400 sztuk pięknego bydła rozplodowego na własnych pastwiskach, którą to okoliczność szczegółowo podnosimy, ponieważ każdemu kupującemu przy tym, obecnie już od czasu niejakiego w posiadaniu naszym znajdującym się bydło wolny jest wybór. (H. 21199) (2457)

BRACIA BOEKHOFF,

Ringum pod Leer w Wschodniej Fryzyi.

Dobra do sprzedania.

1. **Wies** szlachecka w Zachodnich Prusach, od kolei 1/4 mili, do szosy 1: mila. — Piękną okolicę — wiele bogatą szlachty — ma arealu 3375 morg, w tem podługiem 1542 m., łąk dobrych 400 m., torfu dobrego, którym się w gorzelni opala 362 m. Dom mieszkalny, pałac w ogrodzie o 10 pokojach. Podwórzowe, budynek wszystkie masyw pod dachówką — Gorzelnia masyw, która jest wybudowana na 38000, wypala się dziennie 100 szefi kartofli — na wypas bydła stoi i skopy. — Inwentarze robocze, konie, woły, krowy młode, bydło wszystko holenderskie, owce Negretti. — Zboża rodzą się pięknie, gdyż jest w wielkiej kulturze. Na tem jest Bank Gotha na amortyzację 56000 tal. po 5 procent. Torf rocznie przynosi do 8000 tal. Dzieńcie sprzedaje ten majątek dla wieku lat 70 mając. Cena kupna 150000. Zaliczka 30,000 tal.

2. **Wies** szlachecka w powiecie mogilnickim ma areal 1330 m., w tem łąk 148 morgów, podługiem 1128 m. Budynek w wielkim porządku — Dom mieszkalny masyw pod dachówką o 8 pokojach. — Ogród wielki owocowy. Inwentarze robocze i inne są kompletne bez wątpienia — wysiano pszenicy 10 szefi, żyta 4000 szefi. — Jarzyna wzorowo będzie obsiana. Gruntowego opłaca się 84 tal. Landszaty na tem jest 20,000. — Cena kupna 75,000. Zaliczka 20,000 — reszta pozostanie na długie lata a 5%.

3. **Wioska**, 1 mila od Poznania, ma areal 627 m., w tem łąk 80 m., dwa-sieczne. Dom mieszkalny bardzo wygodny o 6 pokojach, kuchnia, spiżarnia — ogród owocowy jest ozdobny — podwórzowe budynek masyw, na wsi dla ludzi czworaki masyw gościniec swój jest, opłaca 50 tal. Inwentarze są bardzo dobre i kompletne — na tem jest Landszaty 19,500. Cena kupna 40,000. Zaliczka 12,000 tal.

Polecamy je wszystkim kupcom — zapewniam że mogą u mnie mieć dobre kupna.

Poznań Koźla ul. Nr. 15. [2480]

Stanisław Rejer,

agent dóbr.

Oferta zamiany dóbr.

Znaczne dobra w Królestwie Polskim, przez które główna koleją przechodzi, połączone z dworcem żwirówką, i w bezpośrednim pobliżu których znaczne fabryki się znajdują, zamienione być mogą z powodu szczególnych okoliczności na odpowiednie dobra w W. Księstwie Poznańskim lub też w Prusach Zachodnich. W dobrach owych znajduje się znaczna lejarnia żelaza z przyrządem do emalowania i przyrządami do wyrabiania części machin i t. d., i przynosi czystego zysku rocznie od 12 do 16 tysięcy rubli. Zbyt, jak się z książek przekonano, jest bardzo pomyślny. Znajdują się również znaczne pokłady węgla brunatnego z dwoma maszynami do wstrzymywania wody, które przynoszą do 6000 rubli czystego zysku. Również znajdują się w tych dobrach kruszce, łomy kamienia wapiennego i piec do wypalania wapna. Obszar dóbr wynosi około 16,200 morgów pruskich.

Budynki wszystkie są w dobrym stanie, tak samo i inwentarz martwy i żywy, do pierwszego z nich należy parowa młocarnia. — Pomieszkani dla właściciela jest z komfortem urządzone otoczone wielkim, uroczym ogrodem. Gorzelnia dobrze urządzona znajduje się także w dobrach.

Do gospodarstwa należy około 3700 morgów pruskich roli, ornej i około 200 morgów łąk, w ogóle dobrego gatunku. — Dobrze utrzymany las ma przestrzeni około 10,000 pr. morg, z tych około 1800 morgów odliczyć wypada na zagajenia, na przestrzenie przeznaczone pod uprawę, łągale; reszta lasu składa się z drzew, przydatnych do spuszczenia, jako to z dębów, sosien, świerków, jodeł itd. i las ten ma, będąc położonym w pobliżu szlaskich kopalni, wartość 450 do 500,000 rubli. (2276)

Dobrowolną abluicją serwitutów już rozpoczęto.

Właściciele dóbr większych w pomienionych prowincjach, którzyby chcieli na zamianę się zgodzić, dowiedzą się bliższych wiadomości pod adresem:

„Partikulier **J. Schwarz** zu Brieg

in Schlesien, Ring Nr. 14“.

Pomieszkania najmuje i wynajmuje

M. Braun, komisyonerka, Rynek Nr. 43. (2490)

Podpisane dominium ma

na sprzedaż:

1. 35 sztuk macioerek do chowu zdalnych, Rambouilletów pełnej krwi.

2. 120 sztuk macioerek do chowu zdalnych, Rambouilletów pół i trzy czwarte krwi.

3. 43 sztuk macioerek do chowu zdalnych krzyżowanych z pomorską rasą wiejską i trykami Lincolnshire.

4. 10 sztuk jagniąt macioerek rasy ostatniej.

Kiarnoży Yorkshire i Lincolnshire są znowu na sprzedaż. (2414)

Dom. Czajcze

pod Wysoką

per Białosławie 16 kwietnia 1874.

Ritthausen.

Dominium Borek sprze-daje (2543)

byczki

6 tygodniowe i amsterdamskie krowy importowane.

Zamówienia rychło.

Dominium Biskupiec

p. Zagórowem

w Królestwie Polskim ma ra sprzedaż (2455)

500 skopów

dobrze utuczonych.

Dominium Lgów p. Żerków ma (2436)

stadnika holendra

w trzecim roku zdatego do rozplodu na sprzedaż.

Przesiedliłem się z Grodziska do **Poznania** (Półwiejska ul. 32 na parterze) i podejmuję — jak dotąd wykonywanie wszelkiego rodzaju prac **mierniczych t. j. rozmiarów, podziałów, niwelacji - drenowania i t. d.** (2369)

Poznań, w kwietniu 1874.

Józef Krenz,

Miernik rządowy i inżynier cyw.

Dobra wiejskie

każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Poznańskim, dobrze położone, wskazuje do korzystnego nabycia (2296)

Gerson Jarecki,

Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Folwark Jerzyce

mający 730 morg, mam zamiar wydzierżawić na lat 12; o warunkach można się dowiedzieć u właściciela **N. Mlickiego w Komaszycach** p. Inowrocław. (2468)

Koncesyonowane Biuro komi-sowe wszelkich zleceń

Ferd. Langforta

w Tarnowie w Galicyi posiada kilkanaście znaczniejszych dóbr, folwarków, kamienic, zdalnych do fabryk, lasów i innych surowych produktów

na sprzedaż. (1326)

Wszelkie zlecenia załatwia bezzwłocznie.

Ostatni transport świeżej (2479)

amerykańskiej

kukurydzy

w wyborowym gatunku dziś odebrałem

Ludwik Kunkel.

Miejsca pisarzy anonso-wane z Rossoszyce już są zajęte. (2497)

Agronom,

Polak, bezenny i wolny kancie lat większymi majątkami samodzielnie zarządzający, w dobre świadectwa i rekomendacje zaopatrzony — obecnie w miejscu — poszukuje od Św. Jana rb. odpowiedniej posady. Adr. wkaże Administracya Dziennika Pozn. pod Nr. 1197. (1197)

Rządca gospodarczy

bezenny wolny od wojskowości, z rekomendacją z obecnego miejsca, poszukuje posady od Św. Jana. Łaskawe oferty **poste restante** Żnin L. A. B. Nr. 125. (2411)

Ekonom,

kawaler, wolny od wojsko-wości, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 lipca rb. odpowiedniej posady, mając za sobą rekomendację obywatela, powszechnie znanego jako wzorowego i postępowego gospodarza. Adres poste restante **W. S. Środa.** (2440)

Młody ekonom,

23 lat mający, w gospodarstwie na Szlasku praktykował, szuka od 1 lipca stosownego miejsca dla wydoskonalenia się w języku polskim. Bliższe wiadomości w ekspedycji p. L. R. R. 110. (2449)

Poszukuje miejsca (2430)

kasyer

na wieś, dobrze obeznany z prowadzeniem ksiąg, korespondencji itd. z zaszczętnymi rekomendacjami i świadectwami, zaraz lub od Św. Jana. Nadesłać proszę listy pod lit. **W. S.** do eksp. Dziennika Poznańskiego Nr. 2430.

Dom. Separowo

p. Grano wo potrzebuje zaraz lub od Św. Jana (2465)

Gospodyn

w średnim wieku.

Znajomość prania bielizny po-żądana.

Maszynista

wykształcony, w dobre świadectwa opatrzony, Polak, poszukuje od Św. Jana rb. umieszczenia. Wiadomości zasięgnąć można pod adresem **J. Smithowski** w Owinskach. (2464)

Kucharz K. Wrzesiński

w Warszawie pod Kotlinem ży-czy sobie przyjać odpowiednie miejsce od 1 lipca r. b. w Księstwie lub Królestwie Po-skim. (2400)

Kucharz

żonaty bez rodziny, w średnim wieku, szuka posady od Św. Jana rb. Łaskawe oferty prze-słać proszę pod **O. B. Nr. 25** poste restante Białosławie. (2474)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.			Poznań, 24 kwietnia.		
----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--	----------------------	--	--